CZYCENIE

ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH

ORGAN LIGI SŁOWIAŃSKICH URZĘDNIKÓW KOLEJOWYCH

ROK XI. ZESZYT 12 (172)

LWÓW, GRUDZIEŃ 1935.

TREŚĆ:

Kongres pracowniczy

W ostatnią niedzielę listopada obradował w Warszawie Kongres pracowników, na który i Z. U. P. delegował swych przedstawicieli.

Przebieg Kongresu — na podstawie sprawozdań prasy codziennej — przedstawia się następująco:

Kongres otwarto kilka minut po 12-tej. Sala Resursy obywatelskiej wypełniona była do ostatniego miejsca. Delegatów z Warszawy i z całego kraju przybyło około 1000.

Kongres otworzył prezes C. R. P. p. Sienkiewicz, powiadając, że:

„sprowadza nas troska o byt, zagrożony dalszą i daleko idącą obniżkę uposażeń, ale troska ta nie przysłania *nam zrozumienia dla potrzeb państwa*. To jednak, że ktoś pobiera wynagrodzenie z funduszów publicznych lub z pracy najemnej nie wydaje nam się dostateczną podstawą do odjęcia mu *niezbędnych środków utrzymania*. Obciążenie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych sumą 210 miljonów złotych nie może być skutecznym sposobem zniwelowania deficytu budżetowego, a jest niewątpliwie w swej nierównomierności krzywdzącem przedewszystkiem dlatego, że największy procent tej sumy *będą musieli pokryć najsłabiej uposażeni*, których w samej służbie państwowej jest 90 proc.

Stoimy na stanowisku *nienaruszalności* naszych niskich uposażeń oraz emerytur i rent ubezpieczeniowych uważając, że muszą być ine sposoby doraźnego działania, które dadzą wzrost dochodów i zmniejszenia wydatków. Zupełnie nienaruszalne powinny być zaopatrzenia emerytalne, oraz ubezpieczenia społeczne i nie pogodzilibyśmy się nigdy z myślą naruszenia porządku prawnego w państwie dla zapewnienia budżetowi znikomych korzyści przez pozbawienie emerytów ich praw nabytych.

Odnosi się to również do praw nabytych z ubezpieczeń społecznych, opłacanych ze składek pracowniczych. Nie moglibyśmy się zgodzić z fantastycznemi projekta-

Jeszcze o odprawach

W oddziele drogowym jednej z Dyrekcji kolejowych zajęty był pewien pracownik kolejowy jako robotnik sezonowy, którego zwolniono z pracy z powodu trwałej niezdolności do służby kolejowej.

Zwolniony pracownik wniósł prośbę, żądając wypłacenia należnej odprawy. Dyrekcja kolejowa odmówiła tej prośbie, uzasadniając tem, że interesowany był ubezpieczony na wypadek bezrobocia.

To stanowisko Dyrekcji kolejowej jest prawnie w zupełności nieuzasadnione i dlatego też były pracownik kolejowy wniósł skargę do Sądu pracy.

Roszczenie jego opiera się na wyraźnem i jasnem rozporządzeniu Ministra Komunikacji z 12. XI. 1924 r. Nr. 16611/2/24 (Dz. U. M. K. z r. 1925 poz. 2), uzupełnionem i w całej rozciągłości utrzymanem w mocy rozporządzeniem Ministra Komunikacji z 10. IV. 1933 r. Nr. P. U. I/39/6 (Dz. U. M. K. Nr. 8 z r. 1933 poz. 65).

Rozporządzenia te określają dokładnie, kiedy i w jakiej wysokości należy się odprawa pracownikowi zwolnionemu ze służby kolejowej, przyczem niema żadnego ograniczenia z powodu ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Również i ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia w brzmieniu obwieszczenia Ministra Pracy i Opieki Społecznej z 24. VI. 1932 (Dz. U. R. P. Nr. 58 poz. 555) nie ukróca i nie może ukrócać pod żadnym względem uprawnień pracownika do pracodawcy, wynikających z rozwiązania stosunku służbowego i unormowanych rozporządzeń Prezydenta R. P. z 16. III. 1928 r. o umowie o pracę robotników (Dz. U. R. P. Nr. 35 ex 1928 poz. 324).

Jak wynika ze stanu rzeczy wyżej przedstawionego, żądanie odprawy jest w całej pełni słuszne, a jednak Dyrekcja kolejowa uchyla się od zapłaty odprawy i zniewala pracownika do wszczęcia procesu sądowego, co w każdym razie połączone jest z kosztami.

Zaznaczyć też należy, że zwolniony pracownik wniósł w swoim czasie odwołanie od odmownej decyzji Dyrekcji do Ministerstwa Komunikacji, które odwołanie to pozostawiło bez załatwienia.

Jako powód Ministerstwo Komunikacji przytoczyło, że decyzja Dyrekcji jest oświadczeniem wydanem w sprawie wynikłej z umowy o pracę, a nie decyzją w rozumieniu rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. o postępowaniu administracyjnem, a od oświadczenia pracodawcy jako kontrahenta o pracę odwołanie nie przysługuje.

mi przywłaszczenia funduszów instytucyj ubezpieczeniowych na rzecz oddłużenia posiadaczy nieruchomości miejskich, wielkorolnych lub zakładów przemysłowych. Ponad wszelkie różnice poglądów *wznosić się musi poszanowanie dla prawa.*

Po powołaniu prezydjum, na czele którego stanął jako przewodniczący Kongresu p. Sienkiewicz, udzielono głosu sekretarzowi generalnemu C. R. P., p. Tadeuszowi Domańskiemu, który wygłosił referat o uposażeniach pracowników państwowych. Referent scharakteryzował podstawy prawne, na których oparto uposażenia pracowników państwowych w odrodzonem państwie, a następnie przedstawił koleje, jakie przechodziły ustawa i pragmatyka uposażeniowa.

Uposażenia pracowników państwowych ustalone zostały w granicach minimalnych nieodpowiadających funkcjom służby publicznej. Dewaluacja pogorszyła warunki bytu. W październiku 1923 r. uposażenia zostały ustalone w punktach, których wartość ulegała zmianie w zależności od wzrostu drożyzny. Ruchoma mnożna miała zapewniać stabilizację realnej wartości uposażeń. 1 stycznia 1926 r. ustawa t. zw. sanacyjna, zawiesza ruchomość mnożnej, ustalając wartość punktu na 43 grosze wedle skali z grudnia 1925 r. Od tej daty następuje *stały spadek wartości realnej uposażeń.*

W okresie najlepszej konjunktury gospodarczej, t. j. w latach 1926 i 1927, gdy wszyscy kupcy i przemysłowcy rolnicy spłacali długi i wyrównywali straty, pracownicy państwowi *bytowali w ciężkich warunkach.* Z początkiem 1929 r. mimo podniesienia normy dodatku mieszkaniowego do ustawowej wysokości, uposażenia były ciągle o 10 proc. niższe od uposażeń z grudnia 1925 r. Poprawiła sytuację obniżka cen w 1930 r.

1 kwietnia 1931 r. zostaje podwyższona składka emerytalna o 2 proc., a podatek dochodowy o 10 proc. Z dniem 1 maja 1931 r. zostaje skasowany 15 proc. dodatek do uposażeń, z dniem 1 lipca cofnięto 20 proc. dodatek stołeczny oraz zmniejszono o 50 proc. dodatek kresowy. W pierwszem półroczu 1931 r. pracownicy państwowi tracą na prowincji 25 proc., w Warszawie i na Kresach 30 proc. Z dniem 1 lipca 1931 r. zostaje *zawieszony awans w szczeblach,* z dniem 1 kwietnia 1932 r. następuje ograniczenie państwowej pomocy lekarskiej, podwyższone zostają opłaty emerytalne o dalsze 3 proc. przy jednoczesnem pogorszeniu praw emerytalnych.

Z dniem 1 maja 1931 r. cofnięto 10 proc. dodatek do uposażeń na prowincji, wreszcie z dniem 1 września 1933 r. *skasowano zwroty opłat szkolnych.* Obniżki uposażeń w okresie 1931—1933 wynoszą około 25 do 10 proc. realnej wartości płac z grudnia 1925 r.

Jeśli zważymy, że w r .1933 świat pracy subskrybował Pożyczkę Narodową na kwotę 139,245.000 zł. t. j.

„Oszczędność“ na P. K. P.

Istnieje w naszem kolejnictwie przepis, a mianowicie w pkcie 4) § 11 rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 21 sierpnia 1934 r. Nr. P. 6/38/15/34 o należnościach pracowników przedsiębiorstwa „P. K. P.“ w razie pełnienia czynności poza zwykłem miejscem służbowem, który brzmi następująco:

„W wyjątkowych przypadkach, uzasadnionych ważnością i nagłością sprawy oraz jeżeli użycie tego środka komunikacji spowoduje oszczędność na djetach, można odbyć podróż służbową... samolotem. W tych przypadkach wydaje się pracownikowi bilet wolnej jazdy lub zwraca się poniesione koszty lotu.“

Napozór jest to bardzo efektowne postanowienie przepisu, umożliwiające pracownikowi P. K. P. jazdę powietrzną w celach służbowych, tylko że mieści się w niem malutkie „ale“, a mianowicie warunek, aby pomimo wyjątkowości przypadku, uzasadnionej ważnością i nagłością sprawy, koszta eskapady samolotem były mniejsze, niż potrzebne na ten cel normalne djety.

Z dziwną naprawdę logiką ma się tu do czynienia! Bo wszakże zdaje się, iż jeśli dany przypadek jest wyjątkowo ważny i nagły — to chyba nie należy wtedy targować się z pracownikiem (np. z dyrektorem kolei) o kilkanaście czy nawet kilkadziesiąt złotych, by ostatecznie ograniczyć go do użycia lokomocji kolejowej z uszczerbkiem dla samej rzeczy. Z taką właśnie małostkową i małoduszną „oszczędnością“ ma się na P. K. P. na każdym prawie kroku do czynienia, podczas gdy równocześnie wydaje się grube pieniądze np. na budowę kolosalnych a nieproduktywnych gmachów, podprowadzonych pod dach i latami niszczejących na słocie.

Identycznie dzieje się w rozlicznych działach gospodarki w polskiem kolejnictwie, a w szczególności marnują się ogromne wartości, powodując nieobliczalne straty, kiedy tymczasem z drugiej strony podnosi się wielkie larum z okazji konieczności wyjazdu służbowego za jedną lub dwoma średniemi djetami.

„Czas“ niegrzeczny

Od czasu do czasu „Czas“ rzuca grudki... śniegowe na urzędy i pracowników, wymyślając niestworzone, często aż nieprzyzwoite historje. Ostatnio powiada, że „w naszych urzędach panuje protekcjo-

42 i pół proc. całej subskrybcji, to realna wartość tych uposażeń musi ulec dalszemu obniżeniu o 9 proc. Z dniem 1 lutego 1934 r. wprowadzono nowe przepisy uposażeniowe, które *skasowały dodatki rodzinne* i automatyczny awans w szczeblach. Ponadto przeszeregowania pociągnęły za sobą nowe obniżki płac, któremi dotkniętych zostało 140.000 pracowników w wysokości 7 proc. 140.000 pracowników od 1 do 6 proc. pozostała zaś liczba zyskała na przeszeregowaniu.

Dziś stajemy ponownie przed faktem nałożenia na pracowników państwowych podatku nadzwyczajnego od uposażeń w granicach od 7 do 25 proc. Progresja podatku została ustanowiona niewłaściwie. Uposażenia pracowników państwowych maszerują wdół, lecz ceny rosną coraz bardziej i dalsze redukcje wydatków w budżetach pracowniczych muszą być czynione na *artykułach spożywczych*. 90 proc. ogółu pracowników państwowych zarabia poniżej 260 zł., a przeciętne wynagrodzenie emerytów wynosi 130 zł. Z rynku ubywa armja konsumentów. Ogół pracowników zdaje sobie sprawę, że w okresie obniżenia i składania ofiar na rzecz skarbu budowano luksusowe gmachy a wydatki reprezentacyjne stale rosły, *protest przeciwko nowym obniżkom jest uzasadniony*.

Oszczędności szukać należy nie w pozycji uposażeń niższych i średnich grup. Reforma ustawy emerytalnej, obniżająca policzalność lat służby w b. państwach zaborczych o 1/4 stanowi naruszenie praw dobrze nabytych. Godzi również w prawa nabyte, zamierzone skasowanie awansu automatycznego dla nauczycieli nadanego dekretem Naczelnika Państwa w 1918 r. i utrzymywanego w mocy przez wszystkie dotychczasowe rządy.

Referent wspomina również o *wysokich obciążeniach na rzecz różnych instytucyj społecznych*. Wynoszą one miesięcznie po kilka lub kilkanaście złotych. Stan ten będzie musiał być poddany rewizji a skadki na te cele winny być skomasowane i wpłacane do organizacyj zawodowych, które raz na rok obdzielać będą instytucje społeczne subwencjami od pracowników państwowych.

Następny mówca p. poseł R. Krukowski, poświęca referat położeniu pracowników samorządowych.

W daszym ciągu poseł Krukowski występuje ostro przeciwko biurom personalnym, które przy swoich posunięciach nie kierują się objektywną oceną walorów pracownika, a względami ubocznemi.

Reakcja przeciwko ostatnim pociągnięciom Rządu dowodzi, że struna wytrzymałości obywatelskiej świata pracy pękła, gdyż pękła struna jego możności finansowych. *Świat pracy nie może finansować oddłużenia rolnictwa i przemysłu*, nie może patrzeć, jak się umarza miljony zaległości w daninach publicznych. Zalegające w opłacie podatków wielkie majątki ziemskie winny być

nizm. Protekcjonizm musi być usunięty, jeśli na serjo myślimy o poprawie naszej administracji i na serjo myślimy o organicznych oszczędnościach. Gros wydatków państwowych to są wydatki personalne. Gros niepotrzebnych wydatków to wydatki spowodowane przez nieodpowiednich urzędników. Trwała naprawa Skarbu, to zerwanie z dotychczasowym systemem polityki personalnej. To stworzenie warunków pracy dla fachowych i doświadczonych urzędników. Skutki pracy naszych biur personalnych są więcej niż fatalne. Zamiast stać się organem niedopuszczającym do protekcyj i protekcyjek, stały się siedliskami protekcyj. Bo jest rzeczą zupełnie obojętną, czy dany kandydat posiada odpowiednie kwalifikacje. Natomiast nie jest rzeczą obojętną zaskarbienie wdzięczności tej czy innej wpływowej osoby".

„W instytucjach państwowych personel biur personalnych stanowi ok. 2 procent ogółu personelu. A pozatem wszelkie sprawy rozrachunkowe (wypłaty pensyj itp.) wykonywane są przez inne wydziały. Któreż przedsiębiorstwo prywatne pozwoliłoby sobie marnować 2 procent swego personelu na przewracanie papierków".

I dalej w ten deseń. Tak opowiadają sobie „żubry". A przecież artykuł rozchodzi się wśród społeczeństwa, mogąc wywołać nastroje nieprzychylne dla urzędników „zajętych przewracaniem papierków". Warto zapamiętać, co konserwatyści myślą o pracy urzędniczej!

Przeciw oddłużeniu urzędników

W związku z projektem oddłużenia urzędników państwowych, ukazała się odezwa, w której czytamy, że kredyt jest jedyną dźwignią i motorem współczesnej gospodarki społecznej, a handel ratalny jest wyrazem tej formy kredytowej w wymianie dóbr pomiędzy wytwórcą a konsumentem, która mimo kryzysu pozwala nietylko utrzymać konsumcję na pewnym poziomie, ale znakomicie się jeszcze przyczynia do jej wzmożenia.

Z chwilą udzielenia urzędnikom moratorjum, ta forma kredytu zostanie na długie lata sparaliżowaną, gdyż całkowicie podważone zostanie zaufanie do urzędnika-konsumenta, którego sytuacja przez to jeszcze bardziej się tylko pogorszy, gdyż na gotówkowy zakup nie stać go będzie, a kredytu więcej nie otrzyma.

Fala wielu tysięcy bankructw zalałaby uprzemysłowione dzielnice kraju, jeżeli przyjęte przez państwo za zaległości, a oddane bezrolnym i małorolnym chłopom, stając się źródłem dochodu dla skarbu. Mówca przeciwstawia się projektom ograniczania powszechnych praw obywatelskich pracowników samorządowych przez zabronienie im należenia do organizacyj.

Trzeci i ostatni referat p. t. „Warstwa pracownicza na tle ogólnej sytuacji gospodarczej" wygłosił sekretarz generalny Unji Pracowników Umysłowych p. Gacki. Referent krytykował politykę deflacyjną Rządu, nie widząc w tem wyjścia z kryzysu. Prowadziłoby do tego jedynie *podniesienie poziomu życia mas pracujących.*

Obecna ustawa oddłużeniowa dla rolnictwa została tak skonstruowana, że chłop korzystać z niej nie będzie mógł. Skorzystają z tej ustawy ci, którzy i tak od wielu lat podatków nie płacą. Krytykowanemu programowi gospodarczemu rządu p. Gacki przeciwstawia program własny. Propaguje on zwrócenie się frontem do rynku wewnętrznego. Kartele radzi wziąć pod ścisłą kontrolę. Zagraniczne przedsiębiorstwa zmusić do lokowania swych dochodów w kraju.

Po wysłuchaniu referatu wywiązała się ożywiona, a chwilami nawet namiętna dyskusja, w której wzięło udział 15 mówców.

Po zamknięciu dyskusji odczytano

REZOLUCJĘ

przygotowaną przez Centralną Radę Pracowniczą w porozumieniu z wchodzącemi w jej skład organizacjami pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Rezolucja ta stwierdza, iż dekrety o podwyższeniu podatku dochodowego od uposażeń i emerytur obarczają nadmiernie warstwę pracowniczą.

Równowaga budżetu państwa może być osiągnięta przez: usunięcie nadużyć podatkowych, popełnianych przez wielkie przedsiębiorstwa i niezwłoczne ściągnięcie należnych z tego tytułu miljonowych sum, opodatkowanie wyższych dochodów od 600 zł. mies. z zastosowaniem wysokiej progresji tak, aby dochody od *3.000 zł. były opodatkowane conajmniej w rozmiarze 50%,* zaprzestanie premjowania deficytowego eksportu przez zniesienie wszystkich pozabudżetowych wynagrodzeń z tytułu kumulacji stanowisk w służbie publicznej, przelanie odpowielnich kwot z tego tytułu do skarbu państwa przez skowertowanie pożyczek państwowych w kierunku obniżenia ich stopy procentowej, oraz przez wydatne ograniczenie funduszów reprezentacyjnych i dyspozycyjnych, oraz przez zniesienie luksusowych inwestycyj.

projekt oddłużenia zostałby zrealizowany, bo ogniwa przemysłu i handlu są powiązane w jeden łańcuch z szerokim ogółem **urzędników, będącym od szeregu lat faktycznym i prawie wyłącznym odbiorcą dóbr konsumcyjnych na terenie całego Państwa.**

Nie przypuszczamy, aby sfery miarodajne ryzykowały tak niebezpiecznego eksperymentu, który niewątpliwie zdezorganizowałby życie gospodarcze kraju i wprowadziłby chaos w wymianie towarowej, a z drugiej znów strony nie przysporzyłby żadnych absolutnie korzyści tym warstwom, w interesie których został podjęty.

Ciekawe natomiast jest, gdzie ukryte są fundusze, potrzebne na oddłużenie, skoro w skarbie niema pieniędzy...

Opodatkowanie 8.000 dygnitarzy

Na zebraniu pracowników państwowych w Warszawie uchwalono jednomyślną rezolucję, która stwierdza, że w warunkach, gdy blisko 90 proc. pracowników pobiera uposażenia od 100 do 160 zł. miesięcznie, a 35.000 wdów i sierót pobiera mniej, niż połowę przeciętnej emerytury, wynoszącej 130 zł., dalsze obniżanie uposażeń nie da się niczem wytłumaczyć. Nie przyniesie ono korzyści skarbowi Państwa, a przyczyni się do pogłębienia kryzysu.

Zebranie pracowników stwierdziło w rezolucji, że świat pracy nie uchyla się od ponoszenia ciężarów na rzecz Państwa, lecz do tego obowiązku winni być pociągnięci wszyscy obywatele do ich możliwości finansowych. Zwraca ona uwagę na możliwość zrównoważenia budżetu przez bezwzględne skasowanie przerostów budżetowych oraz opodatkowanie klas posiadających.

Opodatkowanie w wysokości 50 procent 8.000 osób, zarabiających ponad 3000 zł. miesięcznie, dałoby państwu rocznie 150 miljonów złotych.

Jednolite legitymacje szkolne

W listopadzie b. r. wystawiły wszystkie szkoły na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej dla swych uczniów wprowadzone na P. K. P. legitymacje szkolne jednolitego typu na przejazdy pojedyncze i miesięczne, według wzoru ustalonego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Przez zachowanie wszystkich zasobów w kraju drogą zmuszenia koncernów zagranicznych i kartelli do lokowania wszystkich zysków w kraju i obniżenia cen, oraz przez ograniczenie importu zbędnych artykułów stworzony zostanie rynek wewnętrzny, który jedynie może być źródłem pomyślności. Przez wprowadzenie ustawodawstwa o umowach zbiorowych oraz rozjemstwie należy uniemożliwić, aby obniżanie cen dokonywało się kosztem płac pracowniczych. Walka z bezrobociem winna być prowadzona przez skrócenie czasu pracy i finansowanie racjonalnych inwestycyj, drogą robót publicznych, oraz pracowniczych placówek spódzielczych.

Kongres przeciwstawia się pomysłom, zmierzającym do zniszczenia kapitału ubezpieczeń społecznych, naruszenia uprawnień emerytalnych, gwarantowanych odrębnemi funduszami, złożonemi przez pracowników przedsiębiorstw i instytucyj państwowych, publicznych, oraz ograniczenia podstawowych uprawnień obywatelskich pracowników samorządowych.

Kongres domaga się zwolnienia od podatku nadzwyczajnego uposażeń niższych i średnich, zaniechania reform reform ustawodawstwa pracowniczego w zakresie praw dobrze nabytych, w szczególności praw emerytalnych, zachowania awansu automatycznego dla nauczycieli, oraz przywrócenia uposażeń pracownikom państwowym według zasad ustawy uposażeniowej z dnia 9 października 1923 r. Ponadto kongres domaga się powołania Izb pracy.

W wyniku porozumienia organizacyj pracowników samorządowych i prywatnych zgłoszono rezolucję, w której organizacje te domagają się przejęcia na cele reformy rolnej posiadłości wielorolnych za zaległości podatkowe i długi publiczne.

Po odczytaniu tych rezolucyj w sali podniosły się liczne głosy, domagające się najrozmaitszych poprawek. Prezydjum Kongresu stanęło na stanowisku, że najpierw należy uchwalić rezolucję, a dopiero później mówić o poprawkach. Na tem tle doszło do bardzo znacznego zaostrzenia atmosfery i kontrowersyj pomiędzy salą a prezydjum.

Gdy wreszcie Kongres uchwalił powyższe rezolucje, przewodniczący p. Sienkiewicz ogłosił zamknięcie obrad.

Małżonki i mężatki

Wśród zapowiedzi zarządzeń oszczędnościowych dość silnie zaznaczono konieczność unikania kilku poborów ze skarbu państwowego. Znalazła się więc także uwaga o konieczności zwalniania mężatek ze służby.

Po zapoznaniu się z dyskusją na ten temat w prasie codziennej, moglibyśmy zestawić wiele wypadków po-

Legitymacje te z fotografją, zaopatrzone w suchy stempel M. W. R. i O. P. oraz w stemple szkolne, są ważne dla uczniów wszelkich szkół — z wyjątkiem dokształcających — na okres półroczny, z tem, że ważność ich może być przedłużoną na drugie półrocze łącznie z okresem wakacyjnym. Szkoły dokształcające wystawią legitymację na miesiąc, z prawem przedłużenia jej ważności co miesiąca na ten tylko czas.

Uczniowie do lat 30 mają na podstawie tych legitymacyj, bez jakichkolwiek innych zaświadczeń prawo nabywania biletów ulgowych na przejazdy jednorazowe oraz biletów miesięcznych na przejazdy codzienne ze stacji miejsca zamieszkania do stacji, w której znajduje się szkoła.

Ministerstwo Komunikacji, wprowadzając te legitymacje, zrealizowało walkę z nadużyciami, jakie mnożyły się w ostatnich czasach wskutek różnorodności ulg i zaświadczeń, dezorjentujących organy kontrolne, z drugiej zaś strony umożliwiło uczniom uprawnionym do korzystania z ulg, utrzymanie tych ulg bez dotychczasowych formalności, które w wielkiej mierze utrudniały im nabycie, w razie potrzeby biletów ulgowych, a w wielu wypadkach były powodem nieporozumień.

Przebudowa peronów na Dworcu Gł. w Warszawie

Celem skasowania torów górnego poziomu stacji Warszawa—Główna-Osobowa i całkowitego przeniesienia ruchu na dolny poziom, prowadzi się w szybkim tempie roboty budowlane, polegające na przebudowie istniejących już w dolnym poziomie dwóch peronów na wysokie, dostosowane do kursowania pociągów elektrycznych, i budowie dalszych dwóch peronów i czterech torów w dolnym poziomie.

Pozatem wykańcza się obecnie fundamenty pod dworzec nowy i wykonuje się konstrukcję żelazną dworca do poziomu ulicy i przykrycie tej konstrukcji stropami.

Roboty te nie przeszkadzają regularnemu ruchowi pociągów, gdyż przeprowadza się je umiejętnie etapami, przenosząc ruch z jednego peronu na drugi.

W październiku b. r. ukończono budowę peronów zewnętrznych (I i V) i fundamentów na palach betonowych w obrębie tych peronów, wskutek czego przerzucono ruch z peronów środkowych na zewnętrzne i na tory 1, 2, 7 i 8, celem przebudowy środkowych peronów na wysokie.

bierania kilku pensyj, utarł się nawet zwrot o „legjonie zasłużonych", a oczekiwane jest ogłoszenie listy osób, pobierających w ten sposób ponad 3.000 zł. miesięcznie, a nawet 13 płatnych pensyj. Jeżeli przyglądniemy się szarej rzeczywistości, a winniśmy to uczynić, idąc śladem wicepremjera p. Kwiatkowskiego, zobaczymy dwa rodzaje kobiet zamężnych, a pracujących. Dwa te typy mogą być nazwane: 1. małżonki, 2. mężatki.

Małżonki są nam dobrze znane, a najlepiej chyba publicystom wielkich pism. Są to żony wysokich urzędników i działaczy, pobierających stosowne gaże. Panie te zajmują odpowiednio płatne stanowiska i uzyskane w ten sposób pieniądze używają na poprawę toalety, bardziej luksusowe futra i inny kwietny smak życia. Praca małżonek jest dobrze płatna, ale gdyby ją zbliska oglądnął bezstronny człowiek, musiałby wysunąć jak najdalej idące zastrzeżenia. Częstokroć ustosunkowana taka pani, mająca poparcie wysokich przełożonych, wywołuje zgorszenie lekceważeniem obowiązków, a uwagi „współpracowników" biurowych mogłyby poważnie zawstydzić małżonkę i małżonka, nie licząc instytucyj, gdzie pracują. Wyobraźmy sobie teraz, jakie uwagi towarzyszą pracy małżonek całkiem wysoko postawionych osób...

A teraz kilka słów o mężatkach. Takich zwyczajnych. On ma 150 zł., ona 100 zł. Dwadzieścia złotych więcej lub mniej. Praca od rana do nocy, bardzo często i popołudniu. Renumeracyj, ani zapomóg nie dostają, bo przecież „oboje pracują i dobrze im się powodzi". Dziwne tyko, że tak jak inni mają dużo długów i ani grosza na nieprzewidziane wypadki.

I teraz, po zestawieniu sytuacji małżonek i mężatek, bardzo łatwo wywnioskować, kogo miał na myśli Wicepremjer, gdy mówił o zwolnieniu mężatek.

Jeżeli idzie o słuszność to prawda, jak zwykle, leży pośrodku. Naprawdę najlepszem i najstosowniejszem miejscem dla kobiety jest dom. Miejsce to ważne w życiu człowieka, który, jak ptak bez gniazda, bez domu żyć nie może. Ale dom nie powinien być norą ponurą z nagromadzonemi łóżkami i wałęsającemi się kłopotami od rana do nocy. Prowadzenie domu wymaga pieniędzy o wiele więcej, niż przewidują urzędowe wskaźniki. Prowadzenie domu i wychowanie dzieci, to więcej niż 150 zł. miesięcznie. I skoro pracodawca nie może pracownikowi dać minimum egzystencji, a społeczeństwo żąda wychowania dzieci, niechże nikt nie dziwi się, gdy pracownik lub jego żona szuka ubocznej pracy, niech nikt nie dziwi się, że zatrudniona jest także żona pracownika.

Jest inny jeszcze poważny szczegół. Gdy dwoje ludzi pracujących zawierało małżeństwo, niewątpliwie brali także pod uwagę względy majątkowe. Spewnością liczyli, że za pobory swoje opłacą większe mieszkanie,

Obecnie odbywa się montaż konstrukcji żelaznej dworca, a nad peronem III układa się stropy żelbetowe na wspomnianej konstrukcji.

Po ukończeniu tych robót, prawdopodobnie w początkach grudnia, przewidywane jest — celem umożliwienia ustawienia słupów żelaznych konstrukcji dworca pomiędzy torami 2 i 3 — przerzucenie ruchu z toru Nr. 3 przy peronie I na tor Nr. 5 przy peronie III. W okresie tych robót czynne będą tory Nr. 1, 5, 7 i 8.

Całkowite ukończenie robót montażowych żelaznej konstrukcji dworca osobowego w Warszawie i przykrycie go stropami na poziomie ulic przewidywane jest na kwiecień 1936 r.

Wyłączenie członków kompletu orzekającego

Paragraf 26-ty rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 30 stycznia 1934 r. o organizacji komisyj dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw pracownikom przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" powiada:

„Oskarżony lub jego obrońca oraz rzecznik dyscyplinarny mają prawo w ciągu siedmiu dni po otrzymaniu wezwania do rozprawy dyscyplinarnej przedstawić wniosek **o wyłączenie członków kompletu orzekającego**, po wykazaniu przyczyn, które mogą podać w wątpliwość bezstronność tych członków."

Znowu wchodzą tu w grę sakramentalne **7 dni.**

A co będzie, jak oskarżony, jego obrońca albo rzecznik dowiedzą się o przyczynach (i to uzasadnionych), podających w wątpliwość bezstronność członka zespołu orzekającego, dopiero po owych 7-miu dniach, a jeszcze przed rozprawą dyscyplinarną? Czy — mimo to — rozprawa ma się odbyć, ponieważ nie udało się wczas przedstawić wniosek o wyłączenie?

Otóż, to są zbyt rozliczne niedomówienia względnie luki w przepisach o kolejowem postępowaniu dyscyplinarnem. Luki te należy bezwarunkowo uzupełnić, czy też zaopatrzyć odnośne przepisy w miarodajne wyjaśnienia, by ujednostajnić postępowanie w takich razach we wszystkich DOKP, a nie pozostawiać tej kwestji do rozstrzygnięcia każdorazowemu widzimisię danych czynników.

Jest naprawdę ciekawe, czemu akurat cyfra 7 odgrywa w przepisach o postępowaniu dyscyplinarnem w kolejnictwie taką rygorystyczną rolę?

zakupią meble itd. Po zredukowaniu mężatki uczciwa ta kalkulacja zawodzi i przed rodziną stają poważne trudności, nie wypływające z winy żadnego z nich.

Jeżeli więc idzie o słuszność, to do kwestji zatrudnienia mężatek przystąpić należałoby od strony minimum egzystencji rodziny. Będzie ono o wiele wyższe od minimum urzędowego, chyba, że wyjdziemy ze stanowiska, iż dzisiejsze minimum uwzględnia utrzymanie jednego człowieka. Również należałoby wskrzesić dodatek ekonomiczny na utrzymanie rodziny. Ponieważ kwestja pracy mężatek jest nietylko sprawą budżetu, lecz także zagadnieniem społecznem, doniosłem dla państwa.

Również doniosłe, choć ujemne znaczenie ma „ciężka praca biurowa" J. W. P. małżonek.

Słowa a czyny

Stosownie do deklaracji, wygłoszonej wobec przedstawicieli pracy w dniu 14 października b. r. przez p. premjera Kościałkowskiego, nowy Rząd ma — według wskazań Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — jako zadanie główne na najbliższy okres: *pracę nad rozwojem sił ekonomicznych społeczeństwa i państwa*, nad podniesieniem życia gospodarczego i łagodzeniem skutków powszechnego kryzysu.

Do tej pracy, czy walki, Rząd pragnie przyciągnąć wszystkie zdrowe, twórcze i aktywne czynniki społeczne, a zarazem usunąć wszelkie hamulce, sztucznie zacieśniające rozwój gospodarki w kraju.

W związku z tem, co powyżej, nieodparta konieczność sytuacji nakazała podjąć zdecydowaną walkę o równowagę budżetu, a na pierwszy ogień w tym kierunku poszły znów marne pobory pracownicze. Cóż tedy robić, kiedy widoczniej inaczej być nie mogło. Należy chyba pocieszać się myślą, że gdy i inne sfery społeczne za zną skutecznie współdziałać z Rządem nad poprawą ogólnego położenia gospodarczego Polski, wyzbywając się egoizmu i sobkostwa — to i urzędnik łatwiej przetrwa skutki tak ciężkiej operacji uposażeniowej.

Powiedziano także w dekaracji, iż o wartości narodu decyduje wytrwałość i spokój w przezwyciężeniu trudności przez samo społeczeństwo.

Otóż, wzorowym przykładem w tym względzie byli zawsze i są dotychczas pracownicy państwowi. Oni dali przecież już tylokrotnie dowody najwyższego poświęcenia dla dobra interesów państwa, czego wyraz wyraz zewnętrzny stanowił między wielu innemi — masowy udział w każdorazowej akcji subskrybcyjnej, podczas gdy inne warstwy społeczeństwa, nawet najbogatsze, ani w przybliżeniu nie wykazały tej gotowości do ofiar. Kiedy zaś obecnie Rząd woła do wszystkich o wspólną po-

Do 7 dni trzeba zgłosić obrońcę — do 7 dni także przedstawić wniosek o wyłączenie członków kompletu orzekającego.

Czy to może dlatego, że 7 dni trwało stworzenie świata, albo że tydzień ma 7 dni?

A przecież tak łatwo zmienić tę cyfrę bodaj na 10, jeżeli już nie na wyższą! Dla dobra sprawy opłaci się podobna korektura!

Co słychać wśród kolegów z Jugosławij?

(I) Ostatnie cztery zeszyty „Glasnika Željezniczkih czinovnika" zawierają dużo ciekawego materjału do zanotowania.

Niedawno rozpatrywała tam prasa codzienna i związkowa sprawę stanu urzędniczego, jego doboru, wykształcenia, stosunku do publiczności, przerostów biurokratycznych etc., poruszając prawie te same elementy tego zagadnienia, co i u nas. Więc również i tam inflacja ustaw, nowel i rozporządzeń nawet doświadczonym prawnikom wprost uniemożliwia orjentację. Również i tam potęguje jeszcze bałagan to, że na stanowiska kierownicze powołuje się ludzi, przeznaczonych swem przygotowaniem do odrabiania innego całkiem „kopyta". Ciekawe są refleksje „isy" we wstępnym artykule z Nr. 8 „Glasnika": „W prasie urzędniczej rozprawia się o kwestjach charytatywnych i oświatowych, a czasem i samopomocowych, spuszcza się zaś z oka najzupełniej problemy, które w odniesieniu do urzędników porusza prasa codzienna. Tym właśnie sprawom należałoby poświęcać więcej uwagi, jeśli się nie chce pozostać dalej ponętnym objektem." Prawda, że w ostatnich czasach nasza prasa związkowa omawiała te sprawy, bo wobec koncentrycznych ataków prasy codziennej trudno było milczeć, ale naogół związki urzędnicze i ich organy prasowe dziwnie jakoś wstydliwie omijają te tematy.

W tym samym, sierpniowym, „Glasniku" omawiano kwestię oddłużenia urzędników państwowych. W Jugosławji niemal centrum tego zagadnienia stanowi kwestja budowy skarbowych domów mieszkalnych, bowiem wobec ogromnej drożyzny mieszkań w domach prywatnych, a stosunkowo szczupłej ich ilości w skarbowych, sama tylko ulga w spłacie zobowiązań pieniężnych nie dałaby rezultatu, gdyż urzędnicy zadłużają się głównie wskutek braku i drożyzny mieszkań. Przy sposobności zaznaczę, że nawet mieszkania służbowe nie są w Jugosławji bezpłatne, choć naogół bardzo tanie.

moc w walce z kryzysem, sfery te suflują mu: masz wszakże Twych własnych funkcjonarjuszy, u nich i na nich głównie oszczędzaj.

Tak to wygląda „współdziałanie" z kryzysem w pracy nad wzmocnieniem organizmu gospodarczego. Mocni chcą się coraz bardziej umacniać kosztem najsłabszych. I jeżeli Rząd nie znajdzie dość siły, by bezwzględnie wszystkich przyciągnąć do współpracy i ofiar na rzecz walki z kryzysem — to i nadludzkie trudy w tej walce będą zmaganiem się z wiatrakami, a najcięższe ofiary pewnych tylko sfer społecznych pójdą bezapelacyjnie na marne.

Rygory — czy wymiar sprawiedliwości

W poszczegónych Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych nierzadko się zdarza, że pp. przewodniczący Komisyj dyscyplinarnych odmawiają oskarżonym prawa przybrania sobie obrońcy przy rozprawie, o ile inkulpat nie przesłał w ciągu siedmiu dni od otrzymania wezwania na rozprawę, bezpośrednio na ręce przewodniczącego komisji, zawiadomienia, zawierającego imię, nazwisko, stanowisko i siedzibę służbową wybranego obrońcy oraz jego oświadczenie o przyjęciu obrony.

Panowie przewodniczący rozpraw dyscyplinarnych uzaadniają powyższą odmowę przepisem § 23 (1) rozporządzenia Ministra Komunikacji z dn. 30 stycznia 1934 r. o organizacji Komisyj dyscyplinarnych i o postępowaniu dyscyplinarnem przeciw pracownikom przedsiębiorstwa P. K. P.

Jeśli więc chodzi o odnośny przepis, to taki faktycznie istnieje, ale z ducha tego przepisu bynajmniej nie wieje rygor, by po przekroczeniu owych 7 dni, przewidzianych na zawiadomienie o wyborze obrońcy, zdawać oskarżonego na jego własne siły, pozbawiać go koniecznej nieraz obrony. Wszak oskarżony może być psychicznie i fizycznie niedysponowany, złamany, nawet chory, nie może się częstokroć należycie wysłowić, nie dość orjentuje się w samym przedmiocie rozprawy i w rozmaitych momentach przewodu dyscyplinarnego, w czem pomaga mu w miarę najlepszej wiedzy i woli — obrońca. Mając świadomość tej podpory, inkulpat łatwiej skupia myśli, kojarzy z sobą motywy, przyczyny i skutki wydarzeń z przed szeregu lat, co w dużej mierze przyczynia się do należytego wymiaru sprawiedliwości. Zbyt pochopne zatem odmawianie oskarżonemu prawa przybrania sobie obrońcy przedstawia się w każdym kierunku jako mocno niecelowe i w rzeczy samej stoi w sprzeczności z instytucją obrońców, wprowadzonej do kolejowego orzecznictwa dyscyplinarnego chyba nie po to, by

Wrześniowy zeszyt „Glasnika" przynosi wstępny artykuł „Ministrowie i urzędnicy" jako refleksje na temat sprawy nader osobliwej i smutnej. Na jakiś czas przedtem wybuchła tam mianowicie olbrzymia afera w Ministerstwie Komunikacji na tle dostaw. Doszło potem do gorszącej polemiki prasowej między jednym a dwoma innymi byłymi ministrami komunikacji. Gdy pierwszy starał się udowodnić, że wszystkie zarzuty są nieprawdziwe, ci dwaj twierdzili coś wręcz przeciwnego. Społeczeństwo zaś jak nie wiedziało, tak nie wie dalej, jaki jest właściwie stan sprawy. Jeszcze nie przebrzmiały echa tej polemiki, gdy w najpoczytniejszym dzienniku stolicy wszczęła się nowa, równie gorsząca polemika między innym byłym ministrem komunikacji Vujićem a inż. Senjanovićem, jego „pomocnikiem" (urzędowy tytuł wiceministrów), urzędującym zresztą nadal, a więc między ministrem-politykiem a wiceministrem-fachowcem. Ten ostatni podkreślił między innemi, że w Ministerstwie Komunikacji „od wielu już lat panują stosunki, które pewnej chorobliwej wielkości umożliwiają urzeczywistnianie przewrotnych kaprysów, chorobliwych ambicyj i bezwzględnej nienawiści" i że tego rodzaju osobistość, „przejęta nienawiścią i chorobliwemi ambicjami", dyktuje w Min. Kom., gdzie „bez kompetentnej aprobaty zmienia się ukradkiem państwowe ustawy i umowy". W dalszym ciągu podniósł, że „pod firmą ochrony interesów państwowych zawiera się „monstrualne umowy, które zaprzepaszczają te same interesy państwowe, dla których ochrony się je zawiera". Przytem b. minister nazywa wiceministra stale „swoim urzędnikiem". Autor owego wstępnego artykułu snuje stąd słuszne refleksje, że jeśli naczelny zwierzchnik nazywa urzędników „swoimi", to „nie mogą oni mieć przekonania, że służą państwu, lecz przekonani są, a także wiedzą o tem, że służą „jemu", bez względu na to, na którym stopniu hierarchji ten „on" się znajduje. W ten sposób jednostki stawiają się w miejsce państwa, a urzędnik, bojąc się o swój chleb codzienny, zmuszony jest dopomagać przy „monstrualnych umowach". Fakt ten, oraz jedna i druga polemika, poruszone w nich, a niewyświetlone ostatecznie sprawy, owe skandaliczne afery, owo zbijanie się dwóch autorytetów muszą obalać autorytet najwyższych władz i podkopywać moralność wśród pracowników, którzy na własnej skórze jakże często odczuwają istnienie „tajnych i okropnych stosunków, jakie całemi latami panują" w ministerstwie.

Cóż więc dziwnego, że nasz siostrzany Związek jugosłowiańskich urzędników kolejowych parę lat musiał czekać na zastanowiła tutaj „male necessarium", lecz gwoli poważnego współdziałania wraz z całą komisją i rzecznikiem w ocenie winy i kary za popełnione przewinienia.

Obrońcy dyscyplinarni dali też w bardzo wielu wypadkach chlubne dowody nietylko całkowitego sprostania wysokości zadania i ciążącej na nich odpowiedzialności, ale zarazem wielkiej pracowitości w przygotowaniu się do spełnienia ciężkiego obowiązku obrony. To też twierdzenie, jakoby w dyscyplinarnem orzecznictwie kolejowem instytucja obrońców miała być niepotrzebną, jest conajmniej błędne, niepoważne, a zakrawa na megalomanję w tych sferach w kolejnictwie, któreby ewentualnie pragnęły stać się alfą i omegą wymiaru sprawiedliwości, źródłem nieomylności w sądach dyscyplinarnych na P. K. P.

Instytucja obrońców dyscyplinarnych na polskich kolejach państwowych stoi na usługach sprawiedliwości i nie może stać się jakiemś „widzimisię" w niczyjem ręku.

A teraz przejdźmy do praktycznej strony sprawy, a w szczególności:

Oskarżony, stacjonowany w stacji, gdzie djabeł „dobranoc" mówi, czy znajduje się zawsze w możności: do siedmiu dni od otrzymania wezwania na rozprawę znaleźć sobie odpowiedniego obrońcę i dokładnie porozumieć się z nim, gdy ten pełni służbę na przeciwnym krańcu okręgu dyrekcyjnego? A zresztą, wielu przez oskarżonego upatrzonych ludzi kolejno odmawia mu przyjęcia obrony, tak, iż on bezradnie jeździ tu i tam, biada i błaga bezskutecznie o pomoc — kiedy tymczasem 7 dni sakramentalnych mija, niczem strzelił z bicza. I traci wtedy prawo również do wniesienia prośby do Dyrektora kolei o wyznaczenie mu obrońcy z urzędu.

Zdaje się przeto, że upieranie się miarodajnych czynników w dyscyplinarnem orzecznictwie kolejowem przy kategorycznem dotrzymywaniu przez oskarżonych terminu 7 dni na zawiadomienie o wyborze obrońcy, lub na wniesienie prośby o wydelegowanie obrony, nie wytrzymuje żadnej krytyki.

A na zawiadomienie obrońcy o dniu, godzinie i miejscu wyznaczonej rozprawy dyscyplinarnej — czas zawsze się znajdzie. Można to uczynić nawet telegraficznie i telefonicznie.

Wszak nie rygory są tu istotą rzeczy, lecz... wymiar sprawiedliwości. *Mecenas.*

Nowe taryfy towarowe

Po uzgodnieniu z Dyrekcjami Okręgowemi Kolei Państwowych przystępuje Ministerstwo Komunikacji w najbliższym czasie do wydania nowych taryf towaro-

twierdzenie statutu, że dopiero we wrześniu b. r. doczekał się zezwolenia na ściąganie składek przez listy płatnicze, że odmówiono mu zezwolenia na wycieczki do Gdyni, do Czechosłowacji i dwukrotnie do Bułgarji, że nie puszczono jego delegatów na kongres Ligi i t. d., gdy innym związkom, a specjalnie Związkowi Jugosł. Nacjonal. Kolejarzy i Marynarzy, oraz maszynistom, pozwala się na wszelkiego rodzaju wycieczki zagraniczne i kongresy międzynarodowe i jeszcze dopomaga się im w tworzeniu drugiej „Ligi" słowiańskiej z temi samemi celami co nasza. W tych warunkach daremnie pytać o rozumną i słuszną przyczynę, dla której organizacji urzędniczej nie wolno tego, co wolno innym organizacjom. **Wr. B.**

Ogólne żądania

Związki zawodowe przedłożyły Ministerstwu Komunikacji memorjał, w którym zestawiły aktualne swe prośby, przedstawiające się następująco:

1) odroczenie na żądanie pracownika spłaty **zaliczek na uposażenie** na czas pobierania nadzwyczajnego podatku od uposażeń; 2) wobec wzrostu siły nabywczej złotego — **przewaloryzowanie** zaciągniętych przez pracodawników kolejowych zaliczek na uposażenie i zmniejszenie odnośnych sum do właściwej, wynikającej z tego przeliczenia, wysokości; 3) zwiększenie funduszów na cele jednorazowych **bezzwłocznych zasiłków** dla pracowników PKP.; 4) przyznanie w większym niż dotychczas rozmiarze **awansów** i etatowań na dzień 1 stycznia 1936 r.; 5) całkowite wstrzymanie **redukcji dni pracy** (świętówek) na czas pobierania nadzwyczajnego podatku od uposażeń; 6) wydatne obniżenie cen **węgla** deputatowego, oraz wyznanie prawa do węgla deputatowego na raty dla pracowników czasowych, z wyłączeniem sezonowych; 7) przywrócenie zwrotu **opłat szkolnych** za dzieci pracowników kolejowych, które z braku miejsca w szkołach państwowych muszą się kształcić w szkołach prywatnych; 8) rozszerzenie **prawa do umundurowania** na większe rzesze pracowników kolejowych i zniesienie pobierania 25 prc. wartości za umundurowanie i za ubrania ochronne; 9) przyznanie ekwiwalentu pieniężnego za **zniszczenie własnych ubrań** tym pracownikom kolejowym, którym nie przysługuje prawo do umundurowania służbowego; 10) przyznanie każdemu z członków rodziny pracownika kolejowego prawa do korzystania z **trzech wolnych przejazdów samodzielnie** — niezależnie od in-

wych kolei żelaznej, mających obowiązywać na obszarach Rzeczypospolitej Polskiej i Wolnego Miasta Gdańska od dnia 1 stycznia 1936.

Dotychczasowe taryfy Część I. B i Część II. zeszyt 1-a zastąpi jedna taryfa zwana Częścią IB, obejmująca: 1) postanowienia taryfowe, 2) klasyfikację towarów, 3) ogólne prawidła obliczenia przewoźnego wraz z tabelą zasadniczych kas taryfowych i 4) opłaty dodatkowe. W tem miejscu zaznaczyć należy, że dotychczas obowiązująca taryfa towarowa Część II. zeszyt 1 a ogólne prawidła obliczenia przewoźnego, postanowienia reekspedycyjne i tabele opłat normalnych klas taryfowych.

W miejsce dotychczasowego zeszytu 1-b Części II. Taryfy towarowej, zawierającego taryfy wyjątkowe, wchodzi zeszyt 1 Części II. dalsze zaś zeszyty Nr. 2 i 3. zawierające taryfy wyjątkowe w komunikacji z portami morskiemi Gdynia i Gdańsk oraz z portami rzecznemi, zastąpione zostaną przez oznaczone temi samemi numerami zeszyty o treści zmienionej.

Ponieważ nomenklatura taryf ulega również zmianie, dotychczasowa nazwa „taryfa normalna" brzmieć będzie w nowej taryfie „taryfa zasadnicza", dotychczasowe zaś taryfy wyjątkowe otrzymają nazwę „specjalnych", gdyż mają one odpowiadać specjalnym warunkom obrotu danego towaru, nazwę natomiast „wyjątkowych taryf" mieć będą obecne taryfy „aneksowe" jako czasowe, ustalane każdorazowo dla osiągnięcia pewnych ściśle określonych celów kolejowych lub gospodarczych.

Nowowydana Część II taryfy składać się więc będzie z 4 zeszytów, z których zeszyt 1 zawierać będzie taryfy specjalne na przewóz towarów wewnątrz kraju, na import i eksport przez lądową granicę; zeszyt 2 obejmie taryfy *specjalne* na import i eksport przez porty polskiego obszaru celnego oraz szereg przepisów taryfowych, dostosowanych do specjalnych warunków pracy w portach, jakoteż wykaz opłat dodatkowych, pobieranych przez kolej na stacjach portowych; treścią zeszytu 3 będą taryfy *tranzytowe* zarówno przez granicę lądowe, jak i przez porty polskiego obszaru celnego; zeszyt 4 będzie zawierał taryfy *wyjątkowe* dla wszystkich komunikacyj.

Taryfy specjalne w pierwszych dwóch zeszytach części II oznaczone będą — jak dotychczas — dużemi literami, np. Tar. specjalna A. na przewóz płodów rolnych i roślinnych, B. na przewóz zwierząt i t. d. z pewnemi zmianami dotyczącemi przegrupowania zarówno w działach jak i pomiędzy działami.

Odmiennie od dotychczasowego układu, grupuje nowa taryfa towary w sposób następujący: płody rolne, roślinne i hodowlane wytwory przemysłu rolnego i nawozy sztuczne, drewno, przemysł papierniczy, materjały budowane z wyłączeniem drewna, sól i produkty che-

nych członków rodziny; 11) przyznanie emerytom kolejowym i oddzielnie ich żonom prawa do trzech biletów wolnej jazdy rocznie; 12) przyznanie rodzinom emerytów kolejowych i wdowom po emerytach bezpłatnej kolejowej pomocy lekarskiej.

O karalności administracyjnej na P. K. P.

Dla naszego orzecznictwa kolejowego jesteśmy z całym szacunkiem i respektem, bo opiera się ono na uczciwości poważnych ludzi, bezpośrednio ferujących orzeczenia, na nieskazitelności ich sumień i charakterów. Ten zasadniczy moment ustosunkowania się do naszych komisji dyscyplinarnych, istniejących przy poszczególnych Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych, pozwala na ściśle objektywną ocenę karalności przewinień, będących przedmiotem przewodów dyscyplinarnych. Jak to w szczególności wygląda w praktyce?

Otóż prowadzący wstępne dochodzenia, którym jest zazwyczaj sam rzecznik, wygotowuje i podpisuje akt oskarżenia, wręczając go przewodniczącemu Komisji Dysc. W akcie osk. wymienia się już proponowaną karę, najczęściej wcale surową, by przy rozprawie dyscyplinarnej było ewentualnie z czego „spuszczać".

Ale tymczasem w przygniatającej ilości wypadków tak się dzieje, że orzeczenie zapada na karę, zaproponowaną przez rzecznika, o ile zaś — co rzadko się zdarza — Komisja ukarze oskarżonego łagodniej, niż tego domaga się przedstawiciel oskarżenia, ostatni przeważnie odwołuje się do Wyższej Komisji Dyscyplinarnej. A czyni to zasadniczo wrazie uwolnienia inkulpata od winy i kary.

Jak tedy widzimy, karalność przewinień w kolejowem orzecznictwie administracyjnem, a ściślej mówiąc wysokość stosowanych kar, utrzymuje się na poziomie propozycyj zastępcy oskarżenia — te natomiast wnioski opiewają nawet za przewinienia z istoty swej przeciętnej wagi, na nader dotkliwe kary. Np. propozycje na ukaranie wydaleniem, albo chociażby zwolnieniem ze służby z pewną obniżką zaopatrzenia emerytalnego — są objawem na porządku dziennym, nie wspominając już o obniżeniu stopni służbowych przy równoczesnem przeniesieniu na własne koszta.

Rozumie się, iż każda kara musi być z natury rzeczy, przykrą — jako np. gorzka pigułka — by mogła osiągnąć swej cel miczne, węgiel i jego pochodne, ropa naftowa i jej pochodne, surowce i wytwory przemysłu hutniczego i metalurgicznego, pozatem wytwory przemysłowe, nie mieszczące się w żadnej z grup poprzednich.

Zauważa się, że Część IA Taryfy towarowej obowiązująca od r. 1931, zawierająca regulamin przewozu przesyłek towarowych wraz z postanowieniami wykonawczemi pozostaje dalej w mocy i nie ulega żadnej zmianie.

Pod względem formy zewnętrznej przeprowadza Ministerstwo Komunikacji również pewne zmiany w wydawnictwie nowych taryf towarowych, w kierunku ułatwienia korektur. W szczególności będą nowe taryfy zbroszurowane w ten sposób, by można było bez trudności wyjmować kartki z taryfami zmienianemi i zastępywać je nowemi. Jest to konieczne o tyle, że na skutek fluktuacji życia gospodarczego, taryfa towarowa podlega bardzo często zmianom.

Podwójny cios w emerytów

Jak wiadomo z komunikatów prasy codziennej zostały już ogłoszone dekrety Prezydenta Rzeczypospolitej o specjalnym podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych (Dz. U. R. P. Nr. 82, poz 503 z 1935 r.) i o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych (Dz. U. R. P. Nr. 85, poz. 521 z 1935 r.).

Pierwszy z tych dekretów obciąża uposażenia, wolne od podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, specjalnym podatkiem wysokości:

7	proc.	przy	upos.	mies.	ponad	100	zł. do	150	zł.
9	„	„	„	„	„	150	„ „	200	„
10	„	„	„	„	„	200	„ „	250	„
11	„	„	„	„	„	250	„ „	500	„
14	„	„	„	„	„	500	„ „	1 000	„
17	„	„	„	„	„	1.000	„ „	2.000	„
25	„	„	„	„	„	2.000	„		

Z wynagrodzeń zaś, od których opłaca się podatek dochodowy, opłaty emerytalne lub składki na rzecz ubezpieczeń społecznych, a więc prawie ze wszystkich *zaopatrzeń emerytalnych,* potrąci się tytułem podatku specjalnego:

5½	proc.	przy	upos.	mies.	ponad	110	zł. do	165	zł.
7	„	„	„	„	„	165	„ „	220	„
8	„	„	„	„	„	220	„ „	560	„
10	„	„	„	„	„	560	„ „	2.350	„
15	„	„	„	„	„	2.350	„		

moralny i realny, lecz z drugiej strony za ostra kara — to za silna pigułka, zdolna złamać delikwenta, co znów nie leży w intencji sprawiedliwości. A właśnie kolejowe orzecznictwo administracyjne stosuje częstokroć zbyt surowe kary za te czy inne przewinienia, które zresztą może za pochopnie kwalifikuje się jako t. zw. „występki", zamiast karać je celowo w drodze porządkowej.

Wobec powyższego stanu rzeczy, byłoby niewątpliwie wskazanem, analogicznie jak w kodeksie karnym, aby przepisy dyscyplinarne przewidywały zgóry odpowiednie kary za pewne przewinienia, w takich czy innych okolicznościach, niższe lub wyższe, co by stanowiło dla Komisji Dyscyplinarnych tak bardzo pożądaną miarę do karalności oskarżonych. U nas bowiem bierze się zwyczajnie odrazu za kij najgrubszy w tem najgłębszem przekonaniu, iż to będzie najsprawiedliwiej i najowocniej. A tymczasem wypacza to intencję kary jako środka wychowawczego.

Na Sowiniec

Stosownie do wezwania Zarządu Głównego, rzuconego w poprzednim „Czasopiśmie", odbył się w Krakowie, dnia 17 listopada br. masowy zjazd członków Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych. Ze wszystkich stron Polski, pod kierownictwem Zarządów Okręgowych, zjechali się w niedzielę rano urzędnicy, by oddać hołd Nieśmiertelnej Pamięci Marszałka J. Piłsudskiego.

Zbiórka uczestników przed dworcem krakowskim wykazała zgórą 300 osób. Uformowano pochód i skierowano się autobusami na Sowiniec. Po dokonaniu sypania Kopca wpisali się uczestnicy do księgi pamiątkowej, popołudniu zaś udali się do krypty Leonarda, by raz jeszcze spojrzeć na drogą postać Ukochanego Marszałka.

Wśród obecnych widzieliśmy pełny Zarząd Główny z prezesem kol. Trześniowskim, oraz wszystkie okręgi, z najdalszych stron Państwa.

Pielgrzymka na Sowiniec była dostojną manifestacją Z. U. P., który w skupieniu i ciszy złączył się z całą Polską w hołdzie przed Wskrzesicielem Państwa.

* * *

Poza częścią uroczystą uczestnicy pielgrzymki zwiedzili zabytki Krakowa, urządzenia graficzne „Ilustr. Kurjera Codziennego", gdzie nastąpiła fotografja itd. W koleżeńskiej pogawędce omówiono sprawy poszczególnych środowisk i wymieniono spostrzeżenia w sprawach zawodowych i związkowych.

Niezależnie od powyższych obciążeń czasowych, bo obowiązujących od 1 grudnia 1935 r. do 31 grudnia 1937 r., drugi dekret Prezydenta Rzeczypospolitej obniża *na stałe* wysokość uposażeń emerytalnych pracowników wzgl. emerytów b. państw zaborczych.

Przedewszystkiem według dekretu do wysługi emerytalnej zalicza się tylko *rzeczywiste okresy służby w b. państwach zaborczych w wymiarze pojedynczym*. Skreśla się więc zupełnie okresy dodatkowo doliczone, np. podwójnie liczony czas służby wojskowej zaborczej w czasie wojny. Skreślenia dodatkowych okresów nie dotyczą osób odznaczonych orderem wojskowym „Virtuti Militari" lub Krzyżem Niepodległości.

Ponadto *czas służby wojskowej w b. państwie zaborczem* wlicza się do wysługi emerytalnej jedynie wtedy, gdy dana osoba *jeszcze w b. państwie zaborczem uzyskała charakter funkcjonarjusza państwowego lub zawodowego wojskowego*, albo też, gdy dana osoba *bezpośrednio* ze służby wojskowej w b. państwie zaborczem *przeszła do służby cywilnej lub wojskowej polskiej*.

Dopiero w myśl powyższych zasad *okrojone lata* służby w b. państwie zaborczem uwzględnia się (przy obliczeniu wysokości uposażenia emerytalnego) w wymiarze trzech czwartych, tj. *w wymiarze 9 miesięcy za jeden rok*.

Przy takiem obliczeniu w żadnym wypadku uposażenie emerytalne *nie może wynosić mniej niż 30 proc.* podstawy wymiaru (ostatnio pobieranego w czynnej służbie uposażenia zasadniczego).

Emeryci b. państw zaborczych, którym już na podstawie obecnie obowiązującej ustawy przyznano tylko 75 proc. uposażenia emerytalnego, otrzymają z dniem 1 kwietnia 1936 r. *uposażenie zmniejszone o 10 proc.*

Policzalność jednego roku służby w b. państwie zaborczem za 9 miesięcy oraz obniżka zaopatrzeń o 10 proc. *ma odpowiednie zastosowanie przy wymiarze pensyj wdowich i sierocych*, przekraczających kwotę 50 zł. wzgędnie 25 zł. miesięcznie.

Równocześnie omawiany dekret określa kwoty, niżej których nie może zejść wysokość pensyj przy zastosowaniu powyższych przeliczeń względnie obniżek. A mianowicie: *pensja wdowia nie może wynosić mniej aniżeli 50 zł., zaś pensja sieroca mniej aniżeli 25 zł. miesięcznie*.

Przeliczanie zaopatrzeń i pensyj według wyżej zakreślonych zasad wymaga dłuższego czasu, dlatego omawiana obniżka emerytur wejdzie w życie dopiero z dniem *1 kwietnia 1936* r. Tym zaś, którzy przejdą na emeryturę, lub też uzyskają prawo do zaopatrzenia wdowiego wzgl. sierocego w czasie od 1 grudnia b. r. do 1 kwietnia 1936 r., emerytury wzgl. zaopatrzenia wymierzane będą *już obecnie* według nowych zasad.

„Biedactwo"

Zarządzenia oszczędnościowe dotknęły także „legjon zasłużonych". Krakowska „Jedność" podaje żartobliwie skargi „paniusi" na ten temat:

Wyobraź sobie moja kochana, jestem szalenie zdenerwowana, odkąd mi mąż kazał porobić oszczędności. Odprawiłam kucharza, a reszcie służbie obniżyłem pensje! Nie uwierzysz, jak ciężko mi to przyszło i ile muszę znosić, patrząc na te miny i myśląc, jak oni nas tam obrażają w kuchni i po kątach! Dziś Wroński zrobił mi formalną awanturę, gdy mu powiedziałam, że muszę zrezygnować z tego ślicznego futra! — Jak to! — powiada — co świat pomyśli, gdy się pani prezesowa pokaże we „Feniksie" w zeszłorocznem futrze! Albo z tem nowem autem! Tak się cieszyłam, że mąż sprowadza „Buica", bo nasze dawne maszyny bardzo trzęsą, a tu mąż cofnął zamówienie! Oburzona jestem, że tak nie w porę przyszła ta zmiana rządu. Gdyby o dwa tygodnie później, miałabym „Buica". Jestem poprostu chora i myślę, że za tę parę groszy, które nam wspaniałomyślnie zostawiono, będę musiała gdzieś wyjechać na zimę, do Francji, czy Jugosławji, a choćby ostatecznie do „Bristolu" w Zakopanem. Muszę dawać na gwałt przerabiać stare suknie. Wyobraź sobie, co powie na to moja Julcia! Ach, prawdziwe nieszczęście!

Czy kolejowcy zasługują na wyjątkowe traktowanie

Kiedykolwiek jest mowa o ofiarach na rzecz Państwa, kolejowcy — jak zostało dotychczas bezspornie sprawdzonem — zawsze przodują wszystkim innym członkom społeczeństwa naszego. W czasie wojny pracownicy kolejowi nie szczędzili sił zdrowie swego, a nawet niejednokrotnie i życia, by wskrzesić Ojczyznę.

W tym celu podejmowali z największem poświęceniem wszelkie prace w kierunku usprawnienia kolejnictwa polskiego, które też dzięki temu zajmuje równorzędne miejsce wśród pierwszych w Europie. Nabyte doświadczenie starali się zawsze wykorzystać dla dobra Państwa.

Nie było wypadku, by kolejowcy kiedykolwiek uchylali się od obowiązku społecznego, by dobro Państwa nie było ich największą troską.

Po rozpisaniu Pożyczki Narodowej pierwsi kolejowcy przystąpili do subskrypcji i udział ich nie był do pogardzenia.

Dekret o zmianie ustawy emerytalnej dotyczy *tylko funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych*, a nie pracowników przedsiębiorstwa P. K. P., do których stosuje się rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 stycznia 1934 r. (Dz. U. R. P. Nr. 9 poz. 74 z 1934 r.). Niewątpliwie jednak i te przepisy emerytalne będą w najbliższych dniach analogicznie znowelizowane.

dresz.

Nowa taryfa osobowa — a bilety personalne

Jak już niedawno zakomunikowaliśmy, wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1935 r. nowe wydanie Części II-ej taryfy osobowej dla linij nomalnotorowych P. K. P. (TOBE), oraz instrukcji H—1a. Układ tabel opłat normalnych i ulgowych ulega radykalnej przemianie.

W taryfie dotychczasowej istnieje tabela normalna i podmiejska, pozatem ulgowe „B", „F", „C" i „D", „G", „K" i „E" itd., podczas gdy nowa taryfa osobowa wprowadza ulgi stosunkowe, obliczone w procentach w stosunku do taryfy normalnej, która na odległościach 1—180 km ulega obniżeniu do dotychczasowego poziomu taryfy podmiejskiej, zniesionej nową taryfą, zaś na odległościach dalszych pozostaje niezmienioną.

Wprowadza zatem nowa taryfa ulgową opłatę ze zniżką 33-procentową, równającą się dotychczasowej ulgowej „B", opłatę 50-procentową, 66-procentową, ulgową specjalną (wojskową i personalną), oraz ulgową ze zniżką 80-procentową.

Znosi się więc dotychczasowy podział na zniżki w stosunku do t. zw. taryfy starej i nowej i wszystkie stawki procentowe dotyczą jedynie stosunku do najnowszych stawek normalnych.

Jakkolwiek ogólnie nowa taryfa ma w zasadzie tendencję zniżkową i udostępnia szerokiemu ogółowi korzystanie z usług kolei zwłaszcza na krótszych przestrzeniach, to jednak stworzenie t. zw. taryfy specjalnej kryje w sobie podwyżkę procentu, gdy chodzi o bilety personalne.

Do roku 1924 płacili pracownicy kolejowi przy przejazdach kolejami za opłatą biletów personalnych tylko 10 procent ceny biletów normalnych, jakkolwiek wynagrodzenie ich wówczas było stosunkowo wyższe niż obecnie (zwłaszcza po ostatniej obniżce). W roku 1924 podniesiono stawkę biletów personalnych i opłata za nie wynosiła 20 procent biletu normalnego. Stawka ta została za czasów ostatniej taryfy faktycznie podwyższoną na dłuższych linjach wskutek przyjęcia za podstawę do obliczenia taryfy dawnej, droższej, i w wielu wypadkach grubo przekraczała 20 procent obowiązującej wszystkich taryfy normalnej.

Obecnie stwierdzono, że 128.000 kolejow w subskrybowało około 120 miljonów złotych, zatem jedną trzynastą część ogólnej sumy 3-procentowej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej, jakkolwiek stanowią tylko jedną dwustupięćdziesiątą część ogółu ludności w Polsce. Jak z tego wynika, świadczył każdy kolejowiec tyle, co dwudziestu innych obywateli w Państwie.

Cyż to mały dowód ofiarności, gdy się zważy, że dochody kolejowców nie są bynajmniej wysokie i że starczą zaledwie na skromne utrzymanie rodziny?

Czytamy więc z przyjemnością podziękowanie, wyrażone przez Pana Ministra Komunikacji w związku z wynikiem subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Komunikacji i dumni jesteśmy z tego, że nam przypadło w udziale być wzorem dla społeczeństwa pod względem ofiarności i zrozumienia obowiązków obywatelskich.

Ciesząc się uznaniem Władzy, wiążemy z tem nadzieję, że spełniony obowiązek da również legitymację do wyjątkowego traktowania kolejowców, do uzyskania lepszych niż obecnie warunków pracy i że normy uzupełniające przepisy o stosunku służbowym pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" uregulują system awansowy i stosunek hierarchiczny stanowisk służbowych zgodnie z interesem służby i ogółu pracowników.

Bilety kolejowe w Chinach

Konduktorzy kolejowi w Chinach noszą oprócz obcęgów do przecinania biletów, długi kij, względnie laskę, jako oznakę swego urzędu. Oprócz bowiem biletów jazdy dla osób dorosłych, nie sprzedaje się biletów dla dzieci, lecz konduktor mierzy we wozie wzrost dziecka laską i wedle tego wymierza cenę biletu.

Specjalne udogodnienia w nowej taryfie osobowej

W związku z mającem nastąpić zniesieniem w nowej taryfie obowiązujących obecnie biletów sezonowych, piętnastodniowych i t. p. zostały wprowadzone na kolejach powszechne bilety tygodniowe i obniżone bilety miesięczne.

Bilety tygodniowe, które dotychczas przysługiwały jedynie robotnikom, wynoszącej pono 25 procent, ulega zmianie opłata personalna o tyle, że w miejsce dotychczasowej 1/5 części pracownicy kolejowi i ich rodziny przy przejazdach płacić będą 1/4 część opłaty normalnej obecnie obowiązującej taryfy.

Obecnie przez wprowadzenie taryfy specjalnej, wynoszącej pono 25 procent, ulega zmianie opłata personalna o tyle, że w miejsce dotychczasowej 1/5 części pracownicy kolejowi i ich rodziny przy przejazdach płacić będą 1/4 część opłaty normalnej obecnie obowiązującej taryfy.

Taka podwyżka biletów personalnych jest dla pracowników krzywdzącą zmianą dotychczasowych warunków. Wskazane przeto byłoby uznanie 80-procentowej zniżki za taryfę personalną.

MIECZYSŁAW JANCZOWICZ TERLECKI

Sankcje...

(BAJKA)

Po długich latach mordów, grabieży, rozbojów
Doszło raz w świecie zwierząt do pokoju,
Kiedy (od osła projekt miał pochodzić pono)
Ligę Zwierząt z siedzibą w Zwierzewie stworzono.
Mijały cicho lata i choć tam niektóry
Z myślą o wojnie ostrzył cichaczem pazury,
Choć czasem jakieś małe wynikały spory,
Okres wojen przesunął, bo nikt nie był skory
Zadzierać z Ligą Zwierząt. — Aż raz, gdy w jesieni
Nad ogólnem radzono właśnie rozbrojeniem,
Tygrys napadł owczarnię! Wśród zwierząt zawrzało:
„Jakto? Jak śmiał? Czyż wojen mieliśmy za mało?
To rabunek! To jawne pogwałcenie paktów!" —
Najbardziej jednak zmartwił Lew się z tego faktu,
Co nietylko na umów ligowych stał straży,
Lecz w owczarni nieraz z rozrzewnieniem marzył.
Za jego przeto sprawą (Lew był straszny w gniewie)
Zjechali delegaci się zwierząt w Zwierzewie
I uchwalili *sankcje* przeciw Tygrysowi —
Gdy zjazd nad wykonaniem tych sankcyj się głowił,
Przez miesiąc radząc nad tem co uczynić warto,
A co trzeba, zżarł Tygrys owiec jedną czwartą,
A gdy się krasnomówcze rozpoczęły mowy
Ilość owiec zmniejszyła się już do połowy.
Próżno owce, niewiedząc co to są intrygi,
Raz po raz się zwracały o pomoc do Ligi.
Nie pomogły protesty, błagania, ni jęki,
W Zwierzewie wciąż radzono, a tygrysie szczęki
Pracowały bez przerwy! Aż... razu pewnego
Zupełnie niespodzianie, niewiedzieć dlaczego
Wzbroniono Tygrysowi żreć bezbronnych dalej.
Jak jeden mąż się wszyscy Ligowcy zebrali,
By ruszyć na mordercę, zgnieść go bez litości!
Właśnie wtedy... zostały z owiec tylko kości!

Lwów, 26. XI. 1935.

jeżdżającym do pracy, za specjalnemi zaświadczeniami pracodawców i poszukującym pracę, przysługiwać będą każdemu obywatelowi bez jakichkolwiek formalności, bilety miesięczne zaś, których cena wynosi obecnie 18-krotną cenę biletu jednorazowego, obliczonego wedle obecnie obowiązującej taryfy normalnej (droższej), będą obliczane według taryfy nowej, a cena ich wyniesie 12-krotną wysokość ceny biletu normalnego. Cena biletu tygodniowego stanowić będzie czwartą część biletu miesięcznego, czyli trzykrotnego biletu jednorazowego.

W ten sposób obliczona cena przejazdu tygodniowego, np. do Zimnej Wody, wynosić będzie około 1 zł. 20 gr., co równa się cenie pięciokrotnego przejazdu tramwajem z domu do miejsca pracy we Lwowie.

Niewątpliwie przyczyni się to do większego niż dotychczas korzystania z usług kolei, ponadto zaś do rozbudowy kolonij podmiejskich, leżących przy linjach kolejowych. Wielu bowiem mając odpowiednie warunki nie omieszka zamienić swe dotychczas zajmowane mieszkania w suterenach w mieście na niedroższe a jednak zdrowsze mieszkania słoneczne w kolonjach i wsiach niezbyt odległych od miast. Przyczyni się to w niemałej mierze do zwiększenia się zdrowotności wśród ludności ubogiej, a zwłaszcza da możność dzieciom korzystania z powietrza, którego w wilgotnych norach miejskich są pozbawione.

Tą myślą kierowali się prawdopodobnie również i twórcy mającej wejść w życie z dniem 1 stycznia 1936 r. taryfy osobowej.

ZŁÓŻ DATEK NA BUDOWĘ POMNIKA MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO WE LWOWIE.

Umowa gospodarcza polsko-niemiecka

Ze względu na utrudnienia obrotów z Niemcami, powstałe wskutek zakazów dewizowych w Niemczech, zaszła konieczność unormowania wzajemnych stosunków handlowych obu krajów.

W tym celu odbyły się w Berlinie i Warszawie kilkumiesięczne rokowania, które zostały uwieńczone zawarciem umowy gospodarczej polsko-niemieckiej, regulującej na podstawie klauzuli największego uprzy-

Ucieczka z biur

Zapewne nie każdy wie, że na służbie kolejowej znajdują się absolwenci średnich szkół technicznych, zatrudnieni w wydziałach mechanicznych, oddziałach, warsztatach itd.

W pewnej dyrekcji kiku tych kolegów długo czekało na etat. I skoro nadszedł upragniony ten dzień, otrzymali XII i XIII grupę płacy. Siedzą ci koledzy na stanowiskach referentów dyrekcyjnych od lat i otrzymali grupę płacy, jaką zazwyczaj posiadają pracownicy niżsi, bez studjów. Rodzina i życie ma swoje prawa, poborów niestety niewiele. Patrzą więc na stosunki w innych dyrekcjach i widzą swych kolegów w służbie maszynistów. Służba to ciężka, ale daje dodatki, zezwalające na życie. Rada w radę, postanowili zwrócić się z prośbą o przydział do służby maszynistów. Początkowo mieli jakieś subjekcje, ale widząc w innych dyrekcjach na parowozie oficerów rezerwy, doszli do przekonania, iż i we własnej dyrekcji mogą oni — również oficerowie rezerwy — ubiegać się o stanowiska maszynistów, zwłaszcza, iż mają odpowiednie egzamina. Wnieśli więc podania i czekają na rezultat.

Dyrekcji nie przypadł zbytnio do gustu ich plan, to też orzekła, że kandydaci na maszynistów muszą wpierw odbyć służbę palaczy. I na to zgodzili się koledzy, czekając do dziś na odpowiedź i załatwienie wniesionych próśb.

Nikt nie śmie ujemnie wyrażać się o służbie palaczy, czy maszynistów. Przyzwyczajeni jednak jesteśmy, iż służbę tę pełnią pracownicy niżsi, posiadający warunki, wskazane odnośnemi zarządzeniami służbowemi. Natomiast wyjątkowo tylko widzimy na parowozie oficerów, gdyż służba maszynisty i palacza, wymagająca znacznego wysiłku fizycznego, nie była dotychczas miejscem pracy dla posiadających ukończone studja średnie. To też fakt ubiegania się o odnośne stanowiska budzi zastanowienie i skierowuje uwagę na wyjątkowo ciężkie położenie pracującej inteligencji.

Pozwalamy sobie pominąć kwestję „kasty urzędniczej", gdyż w obliczu kryzysu i wielu innych uciążliwych bolączek, niepotrzebne dyskusje między kategorjami służb byłyby conajmniej nie na miejscu.

Trudno jednak wyżyć z uposażenia XII czy XIII grupy w większem mieście. Chociaż z konieczności wynajmuje się małe mieszkanie, ale i za nie komorne jest wysokie. Do tego przychodzi konieczność wysłania dzieci do szkół, konieczność zakupu przyodziewku, poczynienia zakupów na zimę. Płaca niewielka skierowuje uwagę na możność zatrudnienia na posterunku ciężkiem,

wilejowania całość obrotu towarowego między obydwoma krajami.

Umowa ta podpisana dnia 4 listopada 1935 r. przez Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Szembeka i Dyrektora Departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Sokołowskiego jako przewodniczących delegacji polskiej, oraz Ambasadora Rzeszy Niemieckiej von Moltkego i radcy Ambasady w urzędzie spraw zagranicznych w Berlinie Hemmena, przewiduje rozszerzenie obrotów towarowych przy uwzględnieniu wzajemnych potrzeb w dziedzinie polityki handlowej.

Płatności z tytułu wzajemnego obrotu towarowego odbywać się mają, w myśl nowej umowy, na drodze clearingu t. j. rozrachunku ogólnego, polegającego na kompensowaniu wzajemnych pretensyj pomiędzy obu państwami i zastąpieniu obrotów gotówkowych zapisami. Dla zapewnienia prawidłowości działania tego systemu, ustanawia się komisje rządowe, składające się z obywateli kontrahentów, których zadaniem będzie w ścisłem kontakcie usuwać wzajemnie trudności, mogące wyniknąć przy stosowaniu systemu w praktyce.

Ważność umowy trwa przez jeden rok, może jednak być przedłużoną milcząco, o ile jedna ze stron nie wypowie jej w odpowiednim czasie. Do czasu ratyfikacji, która jeszcze nie nastąpiła, będzie umowa począwszy od dnia 20 listopada 1935 r. stosowaną prowizorycznie.

Zauważyć należy, że umowa ta jest niejako dalszym ciągiem protokołu z marca 1934 r., znoszącego stan wojny celnej polsko-niemieckiej i dąży do normalizacji stosunków handlowych między Polską a Niemcami, która nie pozostanie bez wpływu na obroty w kolejnictwie i dochodowości na Polskich Kolejach Państwowych.

Raz jeszcze przypominamy, że
poniedziałki
i czwartki

przeznaczone są dla
B R I D G E ' A
w lokalu lwowskim ZUP
przy ul. Szopena 6/I p.

ADRES

W. P. ....

....

....

Używanie poczty kolej. dozwolono Reskryptem M. K. nr. 378/25

ale dającem efektywnie większe pobory. Inteligent ubiega się więc o stanowisko palacza, mimo posiadanego stopnia oficerskiego, inni zaś myślą o stanowisku w służbie konduktorskiej, jako o bardzo korzystnem.

W ten sposób zaznacza się chęć ucieczki do każdej pracy, gdzie byłyby większe dochody. Społeczne podłoże tej kwestji jest wysoce niepokojące, ale nie chcemy o tem pisać, a to dla uniknięcia dyskusji.

Nastroje te, tj. ucieczka z biur, świadczą bardzo dobitnie o położeniu pracującej inteligencji i winny być dla kompententnych czynników zachętą do stosownych wniosków.

Do niniejszego zeszytu załączamy kieszonkowy KALENDARZYK Z. U. P. na 1936 rok, jako bezpłatny dodatek. Prócz kalendarjum, dodatek ten zawiera wyciąg ze statutu i regulaminów Z. U. P. i będzie niewątpliwie praktycznym informatorem dla członków Związku.

Zeszyt styczniowy ukaże się przed Świętami Bożego Narodzenia. Współpracowników naszych prosimy o możliwie najwcześniejsze nadsyłanie materjalu redakcyjnego.

P I S M O   R E D A G U J E   K O M I T E T

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: LWÓW, UL. SZOPENA 6, I. p. KONTO W PKO. NR. 505.398. TEL. 288-83

WYDAWNICTWO ZARZĄDU GŁÓWNEGO „ZWIĄZKU UMYSŁOWYCH PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH„

DRUKARNIA „SŁOWA POLSKIEGO", LWÓW, ZIMOROWICZA 15. REDAKTOR ODPOW.: WŁAD. KALINOWSKI